



Sygn. akt I KK 138/21

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale Prokuratora Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej  
Andrzeja Golca

w sprawie **H.P.**

w przedmiocie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 października 2022 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z dnia 9 kwietnia 2021 r., sygn. akt II AKa 10/21, utrzymującego w mocy orzeczenie

Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 30 listopada 2020 r., sygn. akt II K 107/20,

**I uchyla zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy  
orzeczenie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 30 listopada  
2020 r., sygn. akt II K 107/20 i stwierdza, że H. P. złożył zgodne z  
prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z  
dnia 18 października 2006 r., o ujawnieniu informacji o**

**dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r., poz. 306);**

**II. kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa;**

**III. zarządza zwrot H. J. uiszczonej opłaty od kasacji w kwocie 750 zł.**

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, orzeczeniem z dnia 9 kwietnia 2021 r., sygn. akt II AKa 10/21, utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 30 listopada 2020 r., sygn. akt II K 107/20, stwierdzające – na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 306) – że H. J. w dniu 7 października 2010 r., w związku z w związku z ubieganiem się o funkcję publiczną radnego Rady Powiatu [...] złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne i orzekające wobec lustrowanego utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy, na okres lat 3, jak również – zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2-57 i pkt 61 powołanej ustawy na okres lat 3.

Z kasacją wystąpił obrońca lustrowanego zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

1. rażącą obrazę prawa materialnego, tj. art. 30 k.k. w zw. z art. 3a ust. 3 i art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającą na ich błędnej wykładni, a przejawiającą się w niezasadnym poglądzie Sądu, że brak „wnikliwego” zapoznania się z treścią ustawy lustracyjnej wyklucza możliwość uznania, iż lustrowany działał w usprawiedliwionym błędzie, co do prawa, podczas gdy do kryterium oceny, czy zaistniała usprawiedliwiona nieświadomość bezprawności czynu należy także okoliczność niewłaściwego

rozumienia przepisów ustawy lustracyjnej, a w tym przypadku przepisu art. 3a ust. 3 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej, a co za tym idzie błędnego rozumienia przez lustrowanego pojęcia „służby” w Akademii Spraw Wewnętrznych i zakresu bezprawności czynu. Błąd, co do prawa może być, zatem wywołany niewłaściwym rozumieniem przepisu tym bardziej, gdy okaże się, że na treść normy sankcjonowanej (zakres bezprawności), którą przekroczył sprawca, decydujący wpływ miał język prawniczy. Takowa sytuacja wystąpiła u lustrowanego, gdyż wyznaczone pole penalizacji okazało się szersze od pola penalizacji wyznaczonego hipotetycznie przez język ogólny; lustrowany dostatecznie zapoznał się z przepisami ustawy lustracyjnej, lecz w sposób usprawiedliwiony błędził w obszarze różnicy pomiędzy znaczeniem pojęcia „służba” pochodzącym z języka ogólnego, a znaczeniem tego pojęcia pochodzącym z języka prawniczego, użytego w ustawie lustracyjnej, a takowe odchylenie semantyczne języka prawniczego w stosunku do języka ogólnego nie powinno wywoływać niekorzystnych skutków dla lustrowanego i uznać należało, iż błąd lustrowanego wystąpił i był usprawiedliwiony;

2. rażąco obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez nierozpoznanie przez Sąd Apelacyjny zarzutu z pkt 2 apelacji, tj. zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy w Olsztynie art. 5 § 2, art. 7 i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej, polegające na uchyleniu się od dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego i przedstawionych przez niego dokumentów, w zakresie wskazującym, iż błąd lustrowanego nie leżał w zawinionej przez niego nieznajomości przepisów ustawy lustracyjnej, a w jego subiektywnym przekonaniu, że złożone przez niego oświadczenie lustracyjne było zgodne z prawdą, gdyż lustrowany nie utożsamiał okresu nauki w ASW ze „służbą” w organach bezpieczeństwa państwa.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania lustracyjnego oraz orzeczenie, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa, ewentualnie – uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Instytutu Pamięci Narodowej –Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja okazała się uzasadniona w tym znaczeniu, że doprowadziła do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, jak również poprzedzającego go orzeczenia Sądu *meriti*, oraz wydania przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięcia co do istoty sprawy (art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 19 i art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, dalej jako „ustawa lustracyjna”).

Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od przypomnienia – zasadniczego dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej – poglądu Sądu Najwyższego, że słuchacz albo student Wydziału Porządku Publicznego w Szczytnie Akademii Spraw Wewnętrznych w okresie od 1 października 1989 r. do 31 lipca 1990 r., nie jest, z tego powodu, osobą, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 6 w zw. z art. 3a w zw. z art. 7 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r. (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 9/21).

Wynody i oceny prawne zawarte w przedmiotowej uchwale w pełni podziela także skład Sądu Najwyższego rozpatrujący kasację wywiedzioną w imieniu lustrowanego H. P.. Najważniejsze motywy cytowanej uchwały zasługują na przywołanie ich *in extenso*:

1. Pojęcie „praca lub służba w organach bezpieczeństwa państwa” może obejmować słuchaczy Wydziału Porządku Publicznego w Szczytnie wyłącznie *prima facie*, bo gdy wykładnia zostanie „wzbogacona” o normy konstytucyjne, okaże się, że zwrot ten jest znacznie mniej pojemny niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Owo doprecyzowanie treści norm wynika ze współstosowania chociażby zasady równości (art. 32 Konstytucji), gwarancji towarzyszących stosowaniu represji karnej w rozumieniu konstytucyjnym (art. 42 ust. 1 Konstytucji), zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji) oraz zasady zaufania obywateli

do państwa (art. 2 Konstytucji). Mając na względzie perspektywę wykładni prokonstytucyjnej, nie bez znaczenia jest odwołanie się do brzmienia preambuły ustawy lustracyjnej;

2. Działalność Wydziału Porządku Publicznego ASW w Szczytnie nie różniła się od tej, którą prowadziła Wyższa Szkoła Oficerska w Szczytnie (w której służba nie podlega ujawnieniu). Można nawet przyjąć, że była to ta sama działalność, a jedynie prowadzona „wpadkowo” w ramach Akademii Spraw Wewnętrznych. Poza tym istotne jest, że funkcjonowanie szkoły w Szczytnie jako Wydziału Porządku Publicznego ASW miało miejsce w szczególnym okresie przemian ustrojowych przełomu roku 1989 i 1990 i to jedynie przez rok, z tym, że okres dwóch miesięcy jej istnienia od 1 sierpnia 1990 r. do 30 września 1990 r. nie jest objęty ustawą lustracyjną. Nadto należy podkreślić, że słuchacze, którzy kończyli trzeci rok studiów w 1990 r., a co wynika z dołączonych akt personalnych, otrzymali dyplom ukończenia ASW w dniu 16 maja 1990 r., kiedy to obowiązywała już od dnia 10 maja 1990 r. ustawa o Policji;

3. Powody umieszczenia Akademii Spraw Wewnętrznych w katalogu organów z art. 2 ustawy lustracyjnej nie stanowią adekwatnych racji dla potraktowania w ten sposób Wydziału Porządku Publicznego w Szczytnie. Jak już wskazywano, szkolenie nie uległo zmianie po formalnym włączeniu szkoły do Akademii Spraw Wewnętrznych, a historycy uznają je niezmiennie – bez względu na to, czy prowadzone w okresie 1972-1989 pod nazwą „Wyższa Szkoła Oficerska w Szczytnie”, czy w okresie 1989-1990 jako „Wydział Porządku Publicznego ASW w Szczytnie” – jako stricte milicyjne, w odróżnieniu od tego, prowadzonego przez pozostałe wydziały: Bezpieczeństwa Państwa w Legionowie oraz Prawno-Polityczny w Warszawie. „Esbecki” charakter Akademii Spraw Wewnętrznych jest w literaturze podkreślany, ale zawsze w opozycji do tego, jaki charakter miało kształcenie w Szczytnie;

4. Istnieją racje, aby twierdzić, że Wydział Porządku Publicznego w Szczytnie poprzez formalne włączenie do ASW uznany jest za element organu bezpieczeństwa państwa „wpadkowo”. Wykładnia systemowa i funkcjonalna – w tym także wspomniana wcześniej wykładnia prokonstytucyjna – dowodzi, że

przyjęcie tezy o obowiązku ujawnienia służby w Wydziale Porządku Publicznego w Szczytnie prowadzi do nieakceptowalnych wniosków;

5. Szkolenie w Wydziale Porządku Publicznego w Szczytnie nie różniło się od prowadzonego wcześniej w Wyższej Szkole Oficerskiej w Szczytnie. Formalne włączenie wynikało z przyczyn technicznych (organizacyjnych), a nie merytorycznych. Nie jest zaś kwestionowane to, że z faktu służby w Wyższej Szkole Oficerskiej w Szczytnie w latach 1972-1989 nie wynika obowiązek jej ujawnienia na podstawie ustawy lustracyjnej. Słuchacze szkoły w obu przypadkach znajdowali się w takiej samej sytuacji. Wykładnia ustawy lustracyjnej dokonywana łącznie z art. 32 Konstytucji nie zezwala na to, by te same okoliczności prowadziły do odmiennych konsekwencji. Z zasady równości wynika bowiem, że osoby znajdujące się w takiej samej sytuacji powinny być traktowane tak samo;

6. Także ustawa z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 1994 r., nr 53, poz. 214, ze zm.) w obecnym brzmieniu przesądza, że bycie słuchaczem Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczytnie, jak i Wydziału Porządku Publicznego ASW w Szczytnie, nie stanowi przesłanki do przyjęcia służby na rzecz totalitarnego państwa w rozumieniu ustawy emerytalnej. Co więcej, w ustawie emerytalnej przyjęto, że co prawda, co do zasady, za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznaje się służbę od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r., ale nie jest służbą na rzecz totalitarnego państwa służba, która rozpoczęła się po raz pierwszy nie wcześniej niż w dniu 12 września 1989 r. (art. 13c pkt 1 ustawy emerytalnej), tj. w dniu powołania „solidarnościowego” rządu Tadeusza Mazowieckiego. Skoro zatem intencją ustawodawcy jest brak potrzeby napiętnowania przystąpienia do Służby Bezpieczeństwa po 12 września 1989 r., to tym bardziej rozpoczęcie studiów w Wydziale Porządku Publicznego ASW w Szczytnie z dniem 1 października 1989 r. nie powinno doprowadzić do publicznego potępienia, o którym mowa w ustawie lustracyjnej;

7. Wobec przyjęcia represyjności ustawy lustracyjnej aktualizuje się obowiązek zastosowania konstytucyjnego standardu odpowiedzialności represyjnej – z uwzględnieniem charakterystycznych dla prawa karnego domniemań, szczególnie z punktu widzenia państwa prawnego opartego o poszanowanie praw jednostki. Wobec powyższych argumentów nie można więc uznać, kierując się zasadą *clara non sunt interpretanda*, że Wydział Porządku Publicznego ASW w Szczytnie mieści się w katalogu z art. 2 ustawy lustracyjnej;

8. Na kwestię braku możliwości zakwalifikowania pracy lub służby w Wydziale Porządku Publicznego ASW w Szczytnie należy również spojrzeć z punktu widzenia zasady proporcjonalności wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji. W przedmiotowej sprawie nie został spełniony przede wszystkim aspekt przydatności składania oświadczeń przez słuchaczy Wydziału Porządku Publicznego ASW w Szczytnie. W żaden sposób obowiązek ten nie pomaga w osiągnięciu celów lustracyjnych, do jakich należy ujawnienie osób zwalczających opozycję demokratyczną, zapewnienie jawności życia publicznego oraz zapobieganie ryzyka szantażu. Funkcjonowanie jako słuchacz w szkole w Szczytnie, bez względu na okres działalności, nie było postrzegane jako przyczyna wywierania presji i szantażu w stosunku do osób pełniących funkcje publiczne.

W świetle powyższych – w pełni zasadnych i przejrzystych uzasadnionych – rozważań, nie ulega wątpliwości, że w sprawie H. P. brak było materialnoprawnego komponentu *quasi*-odpowiedzialności lustracyjnej. Powstaje natomiast wątpliwość, czy okoliczność ta, w płaszczyźnie art. 536 *in princ.* k.p.k. upoważnia do uwzględnienia kasacji, uwzględniając podniesione w niej zarzuty nieobejmujące wszak, a przynajmniej nie czyniące tego bezpośrednio, zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego, a to art. 3a ust. 3 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej.

W tym zakresie należy jednak uwzględnić dwie kwestie. Przede wszystkim, w ramach zarzutu z pkt. 2 kasacji skarżący zakwestionował poprawność przeprowadzonej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia, formułując *explicite* zarzut rażącego naruszenia m.in. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej. Ten został przez skarżącego przedmiotowo zawężony do poprawności kontroli apelacyjnej

ocen i ustaleń Sądu *meriti* związanych z wykluczeniem działania lustrowanego w warunkach usprawiedliwionego błędu, co do pojęcia „służby” w Akademii Spraw Wewnętrznych i bezprawności niewykazania takiego zachowania w oświadczeniu lustracyjnym. Zarazem jednak w apelacji wniesionej w imieniu lustrowanego wyraźnie podniesiono pod adresem Sądu Okręgowego zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 3a ust. 3 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy lustracyjnej poprzez błędną wykładnię i uznanie, że służbą w rozumieniu wskazanych przepisów jest pozostawanie w okresie od 01.10.1989 r. do 10.09.1990 r. studentem studiów stacjonarnych Akademii Spraw Wewnętrznych Zamiejscowy Wydział Porządku Publicznego w Szczytnie, gdyż wiąże się to z pozostawaniem na etacie Akademii Spraw Wewnętrznych.

Nasuwa się zatem wątpliwość wynikająca z faktu, że w zarzucie kasacji wskazano na rażące naruszenie określonego przepisu prawa, ale uchybienie to ma charakter wtórny, natomiast prawomocne orzeczenie jest dotknięte wadą w postaci rażącego naruszenia tego samego przepisu prawa, ale uchybienie istniejące rzeczywiście lokuje się w innym segmencie tej wady prawnej niż wskazane i opisane w kasacji.

Rozstrzygnięcie tego problemu wymaga w pierwszej kolejności przypomnienia, że z treści art. 526 § 1 k.p.k. wynika, że uzasadnienie kasacji powinno wskazywać, na czym *in concreto* polega uchybienie, które przybrało formę zarzutu kasacji, opisanego w części wstępnej kasacji – jako rażące naruszenie prawa. Obszar kognicji Sądu Najwyższego determinowany jest – w pierwszej kolejności – granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 *in princ.* k.p.k.), co oznacza, że wadliwe zakwalifikowanie uchybień przez autora kasacji nie może przesądzać o uznaniu jej za bezskuteczną. Decydujące znaczenie powinno mieć bowiem - stosownie do wskazania zawartego w art. 118 § 1 k.p.k. - ustalenie rzeczywistej treści zarzutów kasacyjnych (i intencji skarżącego), a tym samym właściwych granic zaskarżenia, odmienne zaś stanowisko byłoby przejawem nadmiernego formalizmu (zob. m.in. wyroki SN: z 29.04.2003 r., II KK 188/02, OSNwSK 2003, nr 1, poz. 864; z 16.12.2003 r., WK 23/03, OSNwSK 2003, nr 1, poz. 2724). Przy środkach odwoławczych, a także przy środkach zaskarżenia, do których stosuje się odpowiednio przepisy o środkach odwoławczych, a więc i przy



kasacji, jedynie gdy jest to środek na niekorzyść oskarżonego i to pochodzący od prokuratora lub pełnomocnika strony, niezbędne jest dla jego uwzględnienia, aby potwierdziły się także uchybienia podnoszone w takim środku w ramach wysuwanych tam zarzutów. Wymóg ten nie dotyczy zatem środka wnoszonego na korzyść oskarżonego, odnośnie do którego sąd kasacyjny ograniczony jest jedynie samymi zarzutami, a niekoniecznie uchybieniami podnoszonymi w ramach wysuniętych zarzutów (zob. wyrok SN z 4.04.2006 r., III KK 311/05). Odczytując ze skargi kasacyjnej granice podniesionych zarzutów, uwzględnia się nie tylko „dyspozycyjną” część kasacji i prezentowaną przez jej autora kwalifikację uchybień, ale także jej uzasadnienie, które pozwala na odtworzenie intencji towarzyszących jej wniesieniu (zob. wyrok SN z 8.09.2005 r., II KK 504/04, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 1617). Innymi słowy, kluczowe w tym zakresie jest ustalenie, czy określone uchybienie w uzasadnieniu zostało opisane, a jeśli tak – w jaki sposób zostało opisane. Jeżeli zostało ujęte w treści kasacji, to należy szczególnie wnikliwie ocenić, czy jest ono uchybieniem, na którym następnie oparto zarzut kasacji, czy też – niejako na marginesie głównego, zasadniczego uchybienia – opisano także inne, pomniejszej natury naruszenia prawa, ale bez zamysłu nadania omawianemu uchybieniu rangi zarzutu kasacyjnego (zob. J. Matras [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. II, red. K. Dudka, Warszawa 2020, art. 536, teza 2).

Tak scharakteryzowana metoda odczytania (rekonstrukcji, zdekodowania) istoty zarzutu upoważnia do sięgnięcia do całości uzasadnienia kasacji, albowiem – w przypadkach wątpliwych – tylko całokształt środka zaskarżenia (także nadzwyczajnego) jest elementem świadczącym o rzeczywistych intencjach jego autora.

W niniejszej sprawie znaczenie miało współwystąpienie dwóch okoliczności. Po pierwsze – zakresienia przez skarżącego oczekiwanego pola kontroli kasacyjnej w oparciu o niewywiązanie się instancji *ad quem* z wymogów wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. Po drugie zaś – ulokowania zarzutu dotyczącego sfery materialno-prawnej w zarzucie apelacji, tj. adresem Sądu I instancji. Należy w szczególności mieć tu na uwadze wspomnianą wcześniej wtórność uchybienia wykluczającego przyjęcie okoliczności wyłączającej winę (art. 30 k.k.) w sytuacji, w której podstawową przesłanką uznania, że sprawca działa w warunkach nieświadomości,

o której mowa w tym przepisie, jest uprzednie wyczerpanie przez sprawcę znamion czynu zabronionego. Innymi słowy, prowadzenie rozważań mających za przedmiot ewentualne działanie sprawcy w warunkach art. 30 k.k. możliwe jest bowiem dopiero wówczas, gdy zostanie ustalone, że oskarżony swoim zachowaniem zrealizował wszystkie znamiona typu czynu zabronionego (por. wyroki SN: z 25.10.2021 r., V KK 15/21; z 24.01.2018 r., III KK 253/17, OSNKW 2018, nr 5, poz. 39) – z odniesieniem *in concreto* do specyfiki odpowiedzialności lustracyjnej. Oczywiście jest więc, że ewentualne rozważenie usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu mieści w sobie również badanie, czy lustrowany w ogóle wyczerpał – pod względem przedmiotowym – znamiona „czynu” o konsekwencjach przewidzianych w ustawie lustracyjnej. Jak już wspomniano, wynik przedmiotowej analizy w odniesieniu do H. P. ma charakter negatywny.

Przedstawione rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do konkluzji, że stwierdzenie, jakoby lustrowany H. P. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne miało charakter niesłuszny. Sąd kasacyjny stanął zatem nie przed dylematem, czy uchylić postanowienia Sądów obu instancji, ale przed problemem, jakie po wydaniu rozstrzygnięcia pierwotnego powinno zapaść orzeczenie następce. W okresie obowiązywania Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. w judykaturze konsekwentnie przyjmowano, że treść art. 537 § 2 k.p.k. (stosowanego w postępowaniu lustracyjnym) nie przesądza o konieczności wydania orzeczenia następczego wyłącznie w jednej z przewidzianych w nim postaci. Innymi słowy, przepis ten nie ustanawia zamkniętego katalogu możliwych rozstrzygnięć następczych. Uwzględniając, że niesłuszność orzeczenia uznającego H. P. za tzw. „kłamcę lustracyjnego” ma charakter niewątpliwy, albowiem w bezspornie ustalonym stanie faktycznym przemawiają za tym argumenty natury czysto prawnej oraz te odnoszące się do rehabilitacyjnego charakteru wspomnianego przepisu, Sąd Najwyższy przyjął, że nie istnieją przeszkody natury ustawowej, uniemożliwiające stwierdzenie na tym etapie postępowania, że H. P. złożył zgodne z prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy lustracyjnej.

Postąpieniu takiemu nie sprzeciwia się również dotychczasowa praktyka judykacyjna Sądu Najwyższego wypracowana na tle ustawy lustracyjnej

dopuszczająca – po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia (ew. także orzeczenia pierwszoinstancyjnego) – możliwość stwierdzenia we własnym zakresie, że osoba lustrowana złożyła zgodne z prawdą oświadczenie (zob. m.in. wyrok z 7.01.2009 r., II KK 51/08, R-OSN KW 2009, poz. 1).

Dlatego orzeczono jak w wyroku.

[as]